

Będzie referendum w Cieszynie? Na razie powstała strona

Data publikacji: 25.07.2013 14:15

"Żeby zwołać referendum odwołujące burmistrza Cieszyna wystarczy zebrać niecałe 3000 podpisów. Zbierzmy tutaj wszystkie osoby popierające ten pomysł, a jeśli będzie nas 3000 to zaczniemy zbierać podpisy" - piszą administratorzy strony Referendum w sprawie odwołania burmistrza Mieczysława Szczurka, która 24 lipca 2013 roku powstała na Facebooku. Nam udało porozmawiać się z inicjatorami akcji, którzy pragną zachować anonimowość.

□

Łukasz Grzesiczak: Na początek muszę zapytać, dlaczego Pan i grupa, którą reprezentuje chce pozostać anonimowa?

Administrator fanpage: Nie chcemy być działaczami organizującymi taką inicjatywę, ani nie chcemy wdawać się z kimkolwiek w polemikę, chcemy tylko sprawdzić ile osób podziela nasze zdanie o złej polityce burmistrza i potrzebie organizowania referendum. Dlatego użyliśmy do tego Facebooka. Jeśli okaże się, że myślących tak jak my jest ponad 3000 mieszkańców Cieszyna to niech będzie to sygnał dla takich środowisk jak radni Niezależni, Krytyka Polityczna, Kongres kultury i komunikacji czy choćby Michał Paluch, który niedawno w swoim tekście mocno krytykował politykę burmistrza Mieczysława Szczurka. Niech oni swoimi nazwiskami firmują konkretne działania. My tylko zapytaliśmy się publicznie ile osób chce tego tak jak my. Nie chcemy się udzielać politycznie, każdy z nas prowadzi swoją działalność w Cieszynie zupełnie nie związaną z polityką i nie chcemy wychodzić na tzw. "świecznik" opowiadając się za którąś z opcji.

Kto dokładnie stoi za tą grupą na Facebooku i jak narodziła się idea takiej inicjatywy?

W sumie jest to pomysł pięciu osób, mieszkańców Cieszyna, u których stan zażenowania polityką obecnych władz przekroczył dopuszczalną normę. Pomysł narodził się zupełnie spontanicznie - spotkaliśmy się by zaplanować wspólny wyjazd na Makarską Rivierę i okazało się, że wszyscy mamy problem z zawieszaniem i amortyzatorami w swoich samochodach. Później nastąpił długi wieczór pełny narzekania na począwszy od dziur w drogach, poprzez niekończący się remont wejścia do ratusza, a skończywszy na ogólnym stanie miasta po dwóch i pół roku władzy obecnego burmistrza.

To żart?

Mówię absolutnie na poważnie. Żartem można raczej nazwać fakt, że burmistrz szczyli się w mediach przejęciem zrujnowanego dworca PKP, którego remont będzie nas kosztował olbrzymie pieniądze, a jednocześnie zapomina o tym jak w zeszłym roku pozwolił na zburzenie nowoczesnego i eleganckiego dworca PKS, na którego miejscu do dzisiaj straszy dziura w środku miasta niczym po wybuchu rakiety balistycznej.

Czy idea realizacji referendum wyjdzie poza Internet?

Z naszego grona nikt nie ma czasu, ani możliwości, żeby technicznie się tym teraz zająć, ale od jakiegoś czasu pojawiają się podobne propozycje wypowiedziane z ust osób zaangażowanych społecznie i pręźnie działających w Cieszynie. Może ewentualna popularność naszego projektu zachęci ich do działania?

Pojawiają się komentarze Internautów, że teraz na rok przed wyborami działania dążące do referendum są bezcelowe. Jaki jest Państwa pogląd w tej sprawie?

Wpisując w Google słowo „Cieszyn” i wchodząc w dział „grafika” zawsze na jednym z pierwszych zdjęć widzimy martwego chłopca przy stawach na Gułdowach albo trującą wódkę z Czech. To nie jest dobra wizytówka miasta, ale na to niestety nikt z nas nie ma już wpływu. Pozwalając rządzić niekompetentnym władzom podejmujemy ryzyko, że któregoś dnia jeden z jej bubli stanie się kolejną złą wizytówką Cieszyna odsuwającą w cień sukcesy Irka Jelenia, atmosferę Kina na Granicy czy wartość historyczną naszej rotundy. Skrócenie kadencji niekompetentnego urzędnika daje szansę na to, że przez ten ostatni rok nie zrobi on niczego co przyniosłoby wstyd naszemu miastu. Naszym zdaniem, właśnie z tego powodu, warto to zrobić.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak

Strona akcji: <https://www.facebook.com/referendumcieszyn>

Imię i nazwisko rozmówcy znane redakcji. Poprosiliśmy Edytę Subocz, rzeczniczkę miasta o komentarz w tej sprawie. Opublikujemy go, kiedy trafi do naszej redakcji.